

GAZETA USTRONSKA

KRZYŻÓWKOWY
REKORD

SKOKI
W ŁABAJOWIE

WOŚP

Nr 2 (743)

12 stycznia 2006 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

BRONŃ NA LATA

Rozmowa z Henrykiem Chowaniakiem,
prezesem Koła Łowieckiego „Jelenica”

Czy ostatnie polowania można zaliczyć do udanych?

Niezbyt. Pogoda nie najlepsza. Przy deszczach i śniegu są kłopoty z naganką. A rocznie przeprowadzamy około dziesięciu polowań z naganką. Z drugiej strony wiadomo, że np. do jeleni lepiej strzelać indywidualnie, aby wyszukać słabe, selekcyjne sztuki. Z ambony zwierzynę można obejrzeć, wybrać do odstrzału i tak prowadzić gospodarkę planową. Ostatnio ograniczamy ilość saren do odstrzału. Dużo ich ginie na drogach, sporo zagryzają psy.

Jakby policzyć ostatnie dziesięć lat, to ilość odstrzelonej zwierzyny przez myśliwych jest dość pokaźna. Chociażby ponad 500 saren. Czy nie protestują przeciw temu obrońcy zwierząt, ekolodzy?

Nie spotykamy się z takimi zarzutami. Łowiectwo jest częścią gospodarki leśnej i pozyskanie zwierzyny jest podobne do utrzymania inwentarza w gospodarstwie. Usuwa się chore sztuki z gospodarstwa, my to robimy na łowisku. Wszystko jest poprzedzone rocznymi planami łowieckimi, inwentaryzacją zwierzyny. Nasze koło gospodaruje na terenie Ustronia i częściowo Brennej.

A obszar waszego gospodarowania jest podzielony?

Jest to całość.

Czyli Czantoria i Równica to jeden obszar. Ale czy zwierzęta to rozumieją? Może na Równicy być ich zbyt wiele, na Czantorii za mało, ale bilans będzie się zgadzał.

A Czantoria podzielona jest na leśnictwo Czantoria i leśnictwo Dzięgielów. Zwierzyna się przemieszcza i raz jest tu, raz tam.

Czyli liczycie dwa razy te same zwierzęta.

Nie. Inwentaryzację przeprowadza się po śladach i z obserwacji. Zwierzyna jest liczona u nas i w Dzięgielowie, po czym wspólnie dochodzimy do faktycznych ilości.

A jelenie chodzą jeszcze do Czech.

Dlatego staramy się liczyć zwierzynę, która stale przebywa u nas. Na szczycie nie liczy się, bo to zwierzęta będące raz u nas raz w Czechach.

Które zwierzęta potrzebują dużego obszaru?

Jedynie jelenie. Sarny bytują na tym samym obszarze.

A dziki na Czantorii? W Lipowcu są z nimi problemy.

Są na terenie koła w Dzięgielowie, bo tam mają kukurydzę, a w tym roku nie ma nasion buka. Jest locha z sześcioma młodymi w dolinie potoku Górnik. Na razie nie udało się nam jej spotkać. Generalnie dzik jest sprzymierzeńcem lasów, natomiast jeleni powoduje bardzo duże szkody. Dlatego gdybyśmy nie wykonali planu odstrzału jeleni płacilibyśmy odszkodowanie.

Jest określona ilość zwierząt na dany obszar. Czy oblicza się to tak samo dla lasów górskich i nizinnych?

Tak samo. Po inwentaryzacji w 2005 r. mieliśmy dość dużo zwierząt do odstrzału. Np. jeleni w sumie 36 sztuk w tym 10 byków 20 łań i 6 cielaków. I takiego planu musimy się trzymać.

A ile byków jeleni jest w Ustroniu?

50 byków.

(dok. na str. 2)



Raj dla narciarzy.

Fot. W. Suchta

BIS W USTRONIU

Od 14 stycznia do 27 lutego 2006 r. Ustroń będzie „Zimową stolicą BIS Polskiego Radia”. Akcja o charakterze sportowo – muzycznym rusza już w najbliższy weekend. Od 14 stycznia w każdą sobotę na stoku Czantorii grać będą DJ'e, odbędą się zawody snowboardowe, gdy i zabawy. W niedzielę natomiast także na Czantorii oglądać będzie można pokazy ratownictwa górskiego, z głośników popłynie muzyka, działać będzie szkoła narciarsko-snowboardowa. W najbliższą sobotę o godz. 18.00 rozpocznie się na rynku koncert gwiazdy młodzieżowej sceny muzycznej Frodo Selecta oraz CINQ G, o którym mówią, że ma wszystko, żeby zawładnąć umysłami wielkomiejskich nastolatków: błyskotliwość, beczelność, chwytliwe refreny i przede wszystkim nawijkę. Szczegóły i linki na związane z imprezą strony na www.ustron.pl.

(mn)

BRONŃ NA LATA

(dok. ze str. 1)

To sporo, a chodząc po lesie ich nie widać.

Jeleń żeruje raczej wieczorem i nocą, a rano schodzi na odpoczynek do młodników i dlatego jest mało widoczny.

Dwa lata temu było w Ustroniu bardzo dużo lisów i bardzo mało zajęcy. Czy coś się zmieniło?

Może jest trochę mniej lisów. Na pewno przyczyną większej ilości lisów są rzucane szczepionki. Gdy szczepionek nie było, sporo lisów ginęło na wściekliznę i inne choroby. Obecnie w Ustroniu jest lisów w granicach normy. A jest on także pożyteczny zjadając bardzo dużo nornic, myszy.

A problemy z lisami w kurnikach przydomowych?

Ostatnio ich nie mamy. Czyli mają wystarczającą ilość pożywienia w lesie.

W tym roku można było na polach zobaczyć zajęce. Nie są to jednak takie ilości jak przed laty.

Bardzo wolno przyrasta ilość zajęcy. Wyginęły ze względu na choroby, drapieżniki i psy. Zresztą z psami jest spory problem w Ustroniu. Psy wypuszcza się, by sobie pobiegały, a one łączą się w watahy i polują. Małe napędzają sarnę a większe zagryzają. Ostatnio meldowano o siedemnastu psach biegających na Zawodziu. Nie strzelamy do psów, ale wymagamy większej odpowiedzialności od właścicieli. Gdy jest twarda pokrywa śnieżna, sarna przebija ją a pies biegnie górą, szybko dopędza i zagryza.

Czy zdarzają się przypadki kłusownictwa?

Raczej nie występuje. U nas jest ciężki teren i dlatego kłusownik woli podjechać kilka kilometrów samochodem i zastawić wnyki niż drapać się pod Czantorię. U nas nie da się też dojechać wszędzie samochodem. W sąsiednich kołach, już na terenie bardziej płaskim, zdarzają się przypadki kłusownictwa.

Słyszałem o pojawiających się na Równicy wilkach. Czy to prawda?



H. Chowaniok z hejnalistą podczas jubileuszu 60. rocznicy powstania Koła Łowieckiego „Jelenica”.
Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

Czeska spółka „Karbonia” dostała zgodę na zbadanie złóż węgla pod korytem rzeki Olzy. Kopalnię „Morcinek” parę lat temu zamknięto z wielkim hukiem, bo ponoć była nieopłacalna. Co zatem zachęciło Czechów do takich działań?

Zespół Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Cieszynie za dwa lata będzie świętował jubileusz 90-lecia. Zapisy

uczniów pierwszego rocznika prowadzone były na korytarzu Domu Narodowego. Szkołę założoną przez Macierz Szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego, opuściło dotąd ponad 15 tys. absolwentów.

Św. M. Grodziecki patronuje kościołowi w Brennej Łachach. Mieszkańcy tego górskiego przysiółka mają swoją świątynię od blisko 15 lat.

Towarzystwo Miłośników Wisły weszło w drugie ćwierćwiecze działalności. TMW nawiązuje do tradycji Stowarzyszenia Miłośników Wisły, założonego w 1905 r. przez warsza-

Osobiście śladów nie widziałem. Wiadomo, że wilki lubią się przemieszczać. Na razie nie mamy pewnych informacji. Wiemy, że pojawiały się w Brennej, są na Baraniej Górze, więc do nas też mogą docierać.

Czy można stwierdzić, że zanieczyszczenie środowiska naturalnego jest mniejsze. Chociażby po pojawianiu się zwierząt, których od lat w Ustroniu nie było, jak ptaki drapieżne.

Ptaków jest nawet za dużo. Szczególnie kruków, jastrzębi.

Myśliwi zajmują się również dokarmianiem zwierzyny. Jak to się technicznie odbywa?

Staramy się, by w paśnikach nie było pusto. Każdy myśliwy ma przydzielony teren dokarmiania, jeden lub dwa paśniki. W zimie musi zaopatrywać paśniki, sprawdzać zaopatrzenie. Jesienią staramy się zmagazynować pokarm w paśnikach, a potem tylko wykladać. Jest wiele miejsc do których bardzo trudno dotrzeć zimą, a co dopiero dowozić pokarm. Ubiegłej zimy w wielu paśnikach zabrakło siana i niejednokrotnie trzeba je było nosić na plecach.

Ile jest paśników a ilu myśliwych?

Trzydzieści paśników na trzydziestu ośmiu myśliwych.

No to ośmiu nie ma co robić.

Zgodnie z podjętą uchwałą starsi myśliwi są zwalniani z obowiązku dokarmiania. To ciężka praca.

W ubiegłych latach pomagały szkoły.

Pomagają i teraz. Dzieci zbierają dużo kasztanów i żołądź. Są to dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1, Szkoły Podstawowej nr 2, Szkoły Podstawowej nr 3 i Gimnazjum nr 1. My dla tych szkół zaprenumerowaliśmy pismo „Łowiec Polski”.

Czy zwierzyna na naszym terenie cierpi na jakieś choroby?

Raczej nie. Nie obserwujemy zachowań świadczących o chorobie czy osłabieniu zwierzyny.

Czy myśliwi to tradycyjnie elitarna grupa?

Nie ujmowałbym tak tego. Jest sporo rolników i pracowników fizycznych.

A jak zostać myśliwym?

Trzeba napisać podanie i przez rok czasu być kandydatem, poznawać tajniki myślistwa, budować paśniki, dokarmiać, zapoznać się z terenem. Po roku, gdy koło łowieckie stwierdza, że dany kandydat może zostać myśliwym, kieruje go na egzamin do zarządu okręgowego. Tam przechodzi kurs, a następnie zdaje egzamin. Duży nacisk kładzie się na bezpieczne obchodzenie się z bronią.

Ile kosztuje zostanie kandydatem, egzamin?

U nas kandydat nic nie płaci. Egzamin to 200 zł.

Jakiej wysokości są składki członkowskie w waszym kole?

Jako że dochody mamy dość wysokie, to składka jest raczej symboliczna. Oczywiście trzeba zaopatrzyć się w ubiór i broń. To już trochę kosztuje. Ładny strój myśliwski to na pewno ponad 1000 zł, najtańsza broń też w granicach 1000 zł.

A jaką broń preferują myśliwi z pana koła?

U nas przeważnie myśliwi mają broń kombinowaną – i kulową, i śrutową. Nowa kosztuje ponad 3000 zł. Broń jednak służy długie lata.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

wiaków: Juliana Ochrowicza, ks. bpa Juliusza Burschego i Henryka Dynowskiego. Imieniem pierwszego z nich nazwano medal, którym TMW honoruje ludzi szczególnie dla Wisły zasłużonych.

Koło Przewodników Beskidzkiej i Terenowych PTTK przy Oddziale „Beskid Śląski” w Cieszynie zorganizowało kolejne Miscellanea. Rzeczą była o 120-leciu Macierzy Ziemi Cieszyńskiej i 50-leciu Głosu Ziemi Cieszyńskiej.

Mieszkańcy Wisły przynależą do kilkunastu kościołów i związków wyznaniowych.

Największe grupy stanowią luteranie i katolicy, a następnie zielonoświątkowcy i Świadkowie Jehowy. Są też Chryścijanie Dnia Sobotniego, baptyści i inni.

Zespół Szkół Budowlanych w Cieszynie od kilku lat nosi im. gen. Grota-Roweckiego. Upamiętnia ten fakt tablica odsłonięta na frontonie szkoły.

Adam Małysz wrócił do Wisły po wycofaniu się z Turnieju Czterech Skoczni i trenował w ubiegłym tygodniu, w środę i czwartek z Janem Szturcem na skoczni w Łabajowie. Mistrz szuka olimpijskiej formy. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

12 stycznia (czwartek) o godz. 17.00 w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1 odbędzie się otwarte zebranie mieszkańców Osiedla Ustronń Górny.

Zarząd Klubu Sportowego „Kuznia Ustronń” zaprasza na 5. Bal Sportu, który odbędzie się 11 lutego 2006 r. od godz. 20.00 w Hotelu „Tulipan” w Ustroniu. Bilety do nabycia w Smażalni „Adriatico”, tel. kontaktowy 033 / 854-50-29.

Ustroniak Piotr Śliwka, zawodnik AZS AWF Katowice zwyciężył w biegu narciarskim o mistrzostwo Tatrzańskiego Związku Narciarskiego, który odbył się 8 stycznia. Były zawodnik Wisły Ustronianski został najlepszym seniorem klasycznym, bo trzy pętle o długości 2800 metrów pokonał w czasie 25.00,8 min. Zawody zaliczane są do Pucharu Polski.



W ostatni mroźny poniedziałek na targowisku nie było zbyt wielu kupujących. Można więc było zagrać w mroźne szachy. Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Roman Niedoba	lat 53	ul. Lipowski Groń 11
Władysław Morkisz	lat 74	ul. Wesola 4
Eugenia Dziech	lat 62	ul. Obrzeźna 19
Janina Wilk	lat 90	ul. Złocieni 16
Emilia Krzok	lat 83	ul. M. Konopnickiej 26/7
Halina Macura	lat 44	ul. Sosnowa 19
Kazimierz Mider	lat 57	ul. Daszyńskiego 39
Edward Szewczyk	lat 84	ul. Baranowa 7
Jan Greń	lat 65	ul. Beskidek 1
Tomasz Szpak	lat 23	os. Centrum 1/22
Zdzisław Dudek	lat 47	os. Manhattan 3/2
Józef Wałaski	lat 80	ul. Partyzantów 6/5
Emilia Czyż	lat 77	ul. Słoneczna 10
Anna Śliwka	lat 91	os. Manhattan 7/57

Serdeczne wyrazy współczucia
pani Krystynie Malinowskiej
przewodniczącej
Związku Zawodowego Pracowników „Społem”
z powodu śmierci Męża

śp. Tadeusza Malinowskiego

składa Zarząd i członkowie
Związku Zawodowego „Społem”

KRONIKA POLICYJNA

3.01.2006 r.

O godz. 7.20 na ul. Szpitalnej kierujący skodą fabią mieszkaniec Katowic wymuszał pierwszeństwo i uderzył w volkswagena golfa, kierowanego przez ustroniaka.

3.01.2006 r.

Ok. godz. 10.50 na ul. Kościelnej jadący toyotą katowiczanie nieostrożnie wymijał zaparkowany samochód i uderzył w niego. Uszkodzony został opel zafira, należący do mieszkańca Bładnic.

3.01.2006 r.

Ok. godz. 12 ustroniak prowadzący poloneza wymuszał pierwszeństwo i doprowadził do kolizji ze skodą fabią, którą prowadził również mieszkaniec naszego miasta.

5.01.2006 r.

Ok. godz. 11 na ul. Ogrodowej włamanie do zaparkowanego poloneza. Złodziej ukradł przesyłki pocztowe i kurierskie.

6.01.2006 r.

Ok. godz. 6 na skrzyżowaniu ul. Wisłańskiej z Wczasową kierujący vw golfem mieszkaniec Istebnej wymuszał pierwszeństwo i zderzył się z vw polo, kierowanym przez mieszkańca naszego miasta.

7.01.2006 r.

Ok. godz. 19 w rejonie wyciągu narciarskiego skradzione zostały narty. Turyści wbili je w śnieg i sobie poszli, a potem dziwili się, gdy trzeba było wzywać policję.

8.01.2005 r.

Ok. godz. 15.45 na ul. Katowickiej, w okolicach sklepu „Hermes” na przejściu dla pieszych został potrącony mieszkaniec Ustronia. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala w Cieszyźnie. W tej sprawie trwa dochodzenie

9.01.2006 r.

O godz. 8.15 na ul. Katowickiej kierujący fordem focusem mieszkanka Żywca najechała na tył seicento, prowadzonego przez łódzianina. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

3.01.2006 r.

Interwencje na terenie całego miasta, gdzie mieszkańcy mieli kłopoty z komunikacją. Wspólnie z pracownikami Urzędu Miasta sprawdzano m. in. ul. Stromą. Wszystkie informacje przekazywano firmie zajmującej się odśnieżaniem.

4.01.2006 r.

Wspólna z policją interwencja podczas awantury domowej w centrum.

4.01.2006 r.

Patrole wokół hoteli i wyciągów narciarskich. Kierowcy parkowali w niedozwolonych miejscach czasem dlatego, że brakowało miejsc parkingowych.

6.01.2006 r.

Wspólnie z pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska UM i szefem Spółki Wodnej przeprowadzono wizję lokalną w Nierodzimiu,

gdzie zator lodowy na Młynówce stwarzał zagrożenie, że potok wyjeje. Przeszkoda została rozbita.

6.01.2006 r.

Interwencja na ul. Mickiewicza. Jeden z właścicieli zlecił odśnieżanie terenu posesji prywatnej firmie. Pracownik wywiózł śnieg na świeżo odśnieżony chodnik. Kazano uprzątnąć śnieg.

6.01.2006 r.

Interweniowano w kilku miejscach w mieście, gdzie właściciele domów z płaskim dachem, zaczęli zrzucić śnieg na ulice.

6.01.2006 r.

Patrol nocny z policją. Sprawdzano okolice hoteli, centrum miasta, okolice nocnych sklepów, lokali oraz parkingi na osiedlach.

7.01.2006 r.

W związku z dużą ilością turystów i narciarzy patrolowano dzielnice wczasowe oraz okolice wyciągów. Było tłoczno. (mn)

AUKCJA NA WOŚP

Na stronie internetowej miasta trwa aukcja fantów. Licytować można do 20 stycznia 2006 r. W miarę dostarczania fantów do sztabu w Ustroniu zamieszczane będą ich zdjęcia i ceny. Licytować można przesyłając e-maila na adres webmaster@ustron.pl z danymi osobowymi (imię i nazwisko, adres, telefon kontaktowy) oraz propozycją cenową dotyczącą fantu o danym numerze. Podczas aukcji zamieszczane w serwisie będą dane osoby licytującej (imię, nazwisko i miasto zamieszkania). Prośby o zamieszczenie tylko imienia lub pseudonimu rozpatrzone będą pozytywnie. Wylicytowane fanty przesłane zostaną na adres osoby oferującej najwyższą cenę. Pozyskane kwoty przebrane zostaną na Konto Fundacji WOŚP. (mn)

SPAR

USTRON POLANA ul. Baranowa 13A
 Tel. 033 / 851 39 63
Zakupy również na telefon !

JUŻ OTWARTY !!!



Kwestująca trójka dziewcząt po krótkich negocjacjach godzi się na zdjęcie.

Fot. W. Suchta

WIELKA ORKIESTRA

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbywa się w Ustroniu od samego początku, choć w 1993 roku zbiórka pieniędzy organizowana przez Jerzego Owsiaka nie miała swojej nazwy. Kwestowano na Fundusz Pomocy Dzieciom z Wadami Serca. W Ustroniu zebrano wówczas 27.205.400 zł, a wtedy koszt jednej operacji wynosił 40.000.000 zł. Kwoty podane są oczywiście w starych złotych. W relacji młodzieży, która wówczas ukazała się w naszej Gazecie, było dużo entuzjazmu, chęci niesienia pomocy, gotowości do aktywnego włączania się na rzecz społeczeństwa. To zostało w kwestujących młodych ludziach do dziś. Tamci piętnastoletni mają obecnie pod trzydziestkę. Zastąpili ich kolejni aktywni przedstawiciele młodego pokolenia. W tym roku zbierali uczniowie podstawówek, gimnazjów, szkół średnich. Sztab mieścił się w budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej na I piętrze i droga do tego pomieszczenia wiodła po serduszkach. Leżały wszędzie. Z jednej strony ten widok trochę drażnił, z drugiej widać było, że praca wre. Lekki bałagan musiał powstać, skoro zbieraniem pieniędzy zajmowało się około 250 osób i przynajmniej raz przyszły do głównej siedziby. Z Warszawy nadeszło 150 puszek, a właściwie kartonowych pudełek i tyle samo identyfikatorów. Każdy z nich przypadał na dwie, trzy osoby. Cały czas pieczę nad nimi sprawowali pracownicy Urzędu Miasta: Damian Szlęk i Marek Landowski, który od lat jest koordynatorem akcji. Marzą mu się, i kilka razy już nawet próbował je orgazniować, ciekawe imprezy z okazji Finału, interesujące koncerty. O ile nie brakuje chętnych do kwestowania, czyli do pracy, to trudno było do tej pory zebrać większą

publiczność, mimo iż grali naprawdę znani muzycy.

W ustroniskim sztabie pracę kończono ok. godz. 17. Kilka dziewcząt analizowało listy wolontariuszy, sprawdzało, czy wszyscy wrócili. Pracują w tej „branży” już od kilku lat.

- W tym roku jest bardzo spokojnie, nie mamy żadnych kłopotów – stwierdzają. – W ubiegłym roku się zdarzały, a szczególnie nerwowo było poprzednim razem, kiedy kilka puszek wróciło do sztabu uszkodzonych, jedna puszka w ogóle nie wróciła.

- Puszki są ciężkie, ale niewypełnione po brzegi, choć zdarzają się prawie pełne – oceniają wolontariuszki. – Kilka grup około godz. 12 musiało wymienić pudełko.

- Zbieramy pieniądze na terenie całego Ustronia. Pod wyciągi narciarskie w Polanie, Jaszowcu zawożą nas strażnicy miejscy, także do Lipowca, Nierodzimia. Byliśmy chyba wszędzie.

- Najlepsze wyniki miały ekipy na Zawodziu.

Mimo zimna pogoda zachęcała do spacerów, jazdy na nartach, więc było się, do kogo zwrócić o datek. Nie zawsze jest to jednak przyjemne.

- To wspaniałe uczucie, gdy przechodnie uśmiechają się widząc puszkę, czerwone serduszka. Nic nie trzeba tłumaczyć, wszyscy wiedzą, o co chodzi. Tylko, że niektórym orkiestra źle się kojarzy i są złośliwi, chcą zaprezentować swoje poglądy, a my musimy stać i wysłuchiwać. Na szczęście takich osób nie jest wiele – tłumaczy jedna z kwestujących.

Źłe odczucia wywołuje przede wszystkim lider fundacji Jerzy Owsiak. Część naszego społeczeństwa nie może mu darować wielkiej muzycznej imprezy, którą

organizuje dla młodych w podziękowaniu za poświęcenie się akcji. Inni po prostu tego, że facet po czterdziestce ubiera czerwone spodnie i żółtą koszulę. Ale młodzież mu ufa i dzięki temu Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy wydała na sprzęt medyczny już ponad 64.000.000 dolarów, w tym roku zebrano już ponad 24.000.000 złotych, w tym w Ustroniu ponad 21.000 zł.

Młodym ludziom bardzo pomagali strażnicy miejscy, który od lat są do dyspozycji wolontariuszy. Zawożą, przywożą, czuwają nad bezpieczeństwem, transportują pieniądze. Organizatorzy chcą im bardzo podziękować. Od 5 lat kwestujących wspiera wypiekami właścicielka cukierni „Delicje”.

- Właściwie nie trzeba ich w ogóle pilnować. Są dobrze zorganizowani, odpowiedzialni, ale wiadomo, chodzi o pieniądze, więc obecność dorosłego jest konieczna – mówi D. Szlęk. – To budujące, gdy widzi się taki stopień zaangażowania w akcję Orkiestry. Chcielibyśmy wrócić do koncepcji imprez, koncertów, może jeszcze więcej osób dałoby się przekonać do wyjścia z domu i wsparcia akcji. Byłaby to też jakaś forma nagrody dla młodzieży.

Monika Niemiec

AKCJA SMART

Od 9 do 21 stycznia na terenie powiatu cieszyńskiego zostanie przeprowadzona przez Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła ewangelicko-augsburskiego kampania charytatywno-socjalna „Najmniejszy kościół świata” promująca europejską akcję ProChrist. Grupa 14 osób wyposażonych w oznakowane samochody marki smart, służąc transportem, będzie bezpłatnie pomagać w załatwieniu codziennych spraw osobom starszym, chorym, bezrobotnym, wychowankom domów dziecka. Obok tego przewidziane są akcje informacyjne na rynkach miast powiatowych. Celem akcji jest zachęcenie do bezinteresownej pomocy osobom potrzebującym, promocja zachowań filantropijnych wśród młodzieży i średniego pokolenia oraz zwrócenie uwagi na sens życia wypływający z wartości chrześcijańskich. Jest to jednocześnie skierowanie otwartego zaproszenia do uczestnictwa w wieczorach ewangelizacyjnych ProChrist, które odbędą się od 20 do 27 marca 2006 roku w kilkudziesięciu miejscowościach w całej Polsce, w tym w kilkunastu na Śląsku Cieszyńskim. W Niemczech akcja ze smartami trwa już od pół roku i spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem środowisk medialnych i mieszkańców. Centrum Misji i Ewangelizacji posiada status organizacji pożytku publicznego, jest organizatorem licznych akcji kulturalnych, socjalnych i charytatywnych na terenie całego kraju oraz jest koordynatorem ProChrist w Polsce. Polska jest jednym z 17 krajów, które organizują ProChrist.

Bożena Giemza

PIWNICA U DOMINIKANÓW

Wieczór Trzech Króli w kościele Dominikanów w Hermanicach upłynął pod znakiem spotkania z artystami z krakowskiej Piwnicy pod Baranami. Mimo skromnej informacji o koncercie i niewielkiej ilości plakatów, w kościele zebrał się nadkomplet słuchaczy. Mieli możliwość podziwiać m.in. **Beatę Czernecką**, artystkę o ciekawej, mocnej barwie głosu, **Tamarę Kalinowską** śpiewającą utwory Zbigniewa Preisnera, **Piotra Kubę Kubowicza** prezentującego własne kompozycje z akompaniamentem gitary oraz **Leszka Wójtowicza** „piwnicznego barda”, jak mawiał o nim Piotr Skrzynecki. Był to więc pierwszy obecnie garnitur „Piwnicy”. Recital prowadził **Rafał Jędrzejczyk**, na co dzień aktor Narodowego Teatru Starego. Artyści prezentowali nastrojowe ballady, pieśni żydowskie, kolędy i pastorałki. Zaskoczeni ilością słuchaczy i bliskim kontaktem z widownią, przedłużyli do prawie dwóch godzin planowany wcześniej na 45 minut program. Recital zakończono wspólnym śpiewaniem z widzami popularnych kolęd. Wielce udany wieczór zawdzięczamy osobistym kontaktom Ojca Rafała z twórcami związanymi z „Piwnicą pod Baranami” oraz hojności sponsorów, którzy, jak przystało na prawdziwych darczyńców, chcą pozostać anonimowi. Nie najlepsza akustyka kościoła i niska temperatura nie stanowiły dla artystów większych problemów – obiecali ponownie wystąpić u Dominikanów.

Zbigniew Niemiec



Występuje L. Wójtowicz.

Fot. W. Suchta

W dawnym USTRONIU

W rodzinnych albumach znajduje się wiele zdjęć z czasów szkolnych, z których nieraz już korzystaliśmy.

Dziś przypominamy następne zdjęcie ze zbioru Danuty Ogrodzkiej. Zostało ono wykonane w 1939 r., a przedstawia kla-

sę czwartą B ze Szkoły Podstawowej nr 1. Pani Danuta, która również znajduje się na fotografii dokonała opisu osób wraz z nią sfotografowanych.

Od lewej siedzą: Stefan Krysta, Jerzy Albrewczyński, Paweł Chrapek, Władysław Hajek, II rząd: Emilia Sikora, Zofia Nawrat, Gertruda Myrmus, nauczycielka Krykówna, ks. Mokros, Danuta Ogrodzka, Maria Adamczyk, Otylia Pohludka, Bronisława Korbel, III rząd: Marta Gawlas, Bronisława Madzia, Wanda Makula, Helena Kuczera, Wanda Latocha, Anna Herczyk, Emilia Gomola, Pilch, IV rząd: Wilhelm Sadlik, Stanisław Stolarczyk, Rudolf Kiecoń, Edward Durczok, Szuster, Alfons Kopieczek, NN, Alojzy Krejza.

Lidia Szkaradnik





Życzenia świąteczne składał burmistrz.

Fot. M. Niemiec

TRUDNE ANKIETY

20 grudnia w Live Pub Music „Angel's” odbyło się przedświąteczne, a jednocześnie podsumowujące rok pracy spotkanie kombatantów, zrzeszonych w ustronimskim Kole Związku Byłych Żołnierzy Sił Zbrojnych na Zachodzie. Obecna była prezes Koła SZZAK w Cieszynie **Zofia Kej**, prezes Koła Kombatantów Polskich w Czechach **Bronisław Firla**, burmistrz **Ireneusz Szarzec**, radny **Józef Kurowski**, naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta **Czesław Gluza**. Zebranie prowadził prezes Koła w Ustroniu **Adam Heczko**.

- Był to rok owocnej pracy, ale też pożegnań. Zmarł najstarszy członek Związku w powiecie Jan Podzorski z Wisły Gahury. Kilka dni temu odprowadziliśmy na cmentarz naszego kolegę Pawła Berka z Golezowa. Porównywaliśmy coroczne sprawozdania i wynika z nich, że tych mrocznych chwil mieliśmy w roku 2005 najmniej. Do tej pory odchodziło od nas na zawsze 5, 6, 7 osób - mówił A. Heczko. - Jednak coraz więcej koleżanek i kolegów choruje. Nie mogą uczestniczyć w spotkaniach i czynnie włączyć się naszą działalność, ale nie możemy o nich zapominać.

Prezes Koła przypominał najważniejsze wydarzenia mijającego roku. Akademię z okazji Święta Niepodległości z udziałem uczniów SP-2, zakończoną składaniem kwiatów pod pomnikiem Jana Cholewy. Dalej A. Heczko mówił:

- Oddział Regionalny w Ustroniu jest pozytywnie notowany przez władze kombatanckie województwa jak i centralne. Zostaliśmy wyróżnieni dyplomem i medalem „Pro Memoria” przez kierownika Urzędu ds. Kombatantów w Warszawie. Prezes Zarządu Głównego naszego Stowarzyszenia kapitan marynarki Zygmunt Sokołowski wytypował dwóch naszych członków koła: Franciszka Korcza i Adama Heczko do dwudziestoosobowej delegacji byłych żołnierzy polskich sił zbrojnych na zachodzie na uroczystość 60-lecia zakończenia II wojny światowej, która odbyła się 10 lipca w Londynie. 28 lipca ambasada brytyjska zaprosiła dwóch weteranów wojny do swej rezydencji w Warszawie. Były tam delegacje z każdego oddziału wojewódzkiego, regionalnego i przedstawiciele wszystkich rodzajów broni.

W maju kombatanci urządzili wystawę w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” pamiątek i zdjęć z okresu wojny oraz z bieżącej działalności.

- W październiku ambasada brytyjska zwróciła się za pośrednictwem Zarządu Głównego naszego Stowarzyszenia o wypełnienie ankiet na odznakę brytyjskiego weterana. Z tym był wielki kłopot. Wypełnienie ankiet kosztowało nas wiele pracy, telefonów, odwiedzin, ale większość członków takie wnioski złożyła w terminie - mówił prezes Koła.

Na koniec dziękował koleżankom i kolegom za duże zaangażowanie w działalność organizacji, władzom miasta za pomoc, dyrektor Miejskiego Domu Kultury za udostępnienie pomieszczeń na działalność statutową.

- Drodzy kombatanci przede wszystkim dziękuję, że po raz kolejny mogę się z wami spotykać - mówił I. Szarzec. - Tradycją ustronimskiego koła jest przedświąteczne i podsumowujące rok spotkanie, które ma zawsze uroczystą oprawę. Rzadko się spotkam z taką frekwencją na zebraniach w różnych środowiskach. W tak dużym gronie nie może się czasem spotkać młodzież i wy dajecie przykład kolejnym pokoleniom. Nasza młodzież ma skąd czerpać dobre wzorce. Chcę też podziękować za udział we wszystkich miejskich uroczystościach patriotycznych, który to udział jest tym cenniejszy w dzisiejszych czasach, kiedy nie ma już przymusu, obowiązku. Wasz udział jest zawsze liczny, aktywny, a dla całej społeczności Ustronia cenny. Wasza wychowawcza, pedagogiczna rola spełnia się również na Brzegach, gdzie wśród zgromadzonych na wystawie pamiątek, fotografii, opracowań odbywają się żywe lekcje historii dla uczniów naszych szkół. Poznają nie tylko powszechną historię II wojny światowej, ale także jej wymiar lokalny. Wszyscy powinniśmy być zadowoleni, że nie tylko w Ustroniu jesteście państwo doceniani, ale także przez władze wojewódzkie i krajowe. Uznanie to potwierdzają tegoroczne wyróżnienia, których gratuluję.

To specyfika corocznych świątecznych spotkań. Sprawozdania zarządu, komisji rewizyjnej, lista obecności, zbieranie składek, wszystko odbywa się w serdecznej atmosferze, wśród rozmów, pozdrowień, życzeń przy kawie, herbacie i świątecznym obiedzie.

Monika Niemiec

ULUBIONE OKŁADKI

W ubiegłym roku Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu ogłosiła konkurs plastyczny dla uczniów przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów pt. „Zaprojektuj okładkę ulubionej książki”. Termin składania prac upłynął 11 grudnia 2005 r., a 10 stycznia br. odbyło się uroczyste zakończenie i wręczenie nagród wyróżnionym osobom.

Na konkurs wpłynęło 98 prac. Komisja w składzie: **Marek Landowski**, **Krzysztof Krysta** i **Beata Grudzień** wyłoniła 20 prac, których autorzy otrzymali dyplomy i nagrody książkowe, a pozostałym uczestnikom wręczono dyplomy za udział w konkursie.

Wyróżnione dzieci: **Piotr Sygnowski** SP-1, **Filip Karolonek** SP-1, **Tomasz Niemiec** SP-1, **Filip Dzikowski** SP-1, **Krzystian Mikołajczyk** SP-1, **Katarzyna Roman** SP-5, **Michalina Kania** P-1, **Wiktoria Ravbo** P-1, **Patrycja Łapczyk** P-2, **Joanna Matuszek** P-2, **Maciej Oczkowski** P-4, **Marcin Banasiak** P-4, **Patryk Greń** P-5, **Maksymilian Książek** P-5, **Tomasz Kudelka** P-6, **Dominik Noszczyk** P-6, **Patryk Burawa** P-6, **Wiktor van den Menlenhof** P-7, **Miłosz Zajonc** P-7, Praca zbiorowa P-7. (bg)



Nagrody już odebrane.

Fot. W. Suchta

BANK STOLARZA

W 2006 roku przypada dwudziestolecie działalności Muzeum Ustrońskiego (do marca 2004 r. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa), które przechodząc przeobrażenie od placówki przyzakładowej do miejskiej, organizując w okresie dwóch dekad 320 imprez kulturalnych (wernisaże wystaw, spotkania, koncerty, wieczornice, uroczystości miejskie) i wydając około 30 książek regionalnych, popularyzujących historię Ustronia wpisało się do świadomości ustroniaków oraz dorobku kulturalnego naszego miasta.

Zbiory gromadzonych muzealiów powiększają się systematycznie dzięki darom ustroniaków. W tym jubileuszowym roku zwracamy się z prośbą o dalsze wzbogacanie zasobów Muzeum Ustrońskiego. Jeśli ktoś posiada dawne sprzęty, dokumenty, fotografie prosimy o przekazanie ich do naszej placówki, gdzie zostaną odpowiednio przechowane dla przyszłych pokoleń. Każdy ofiarodawca otrzyma na pamiątkę książkę dotyczącą Ustronia.

W ostatnich latach dzięki zatrudnieniu w tej instytucji etnografa nastąpiło zintensyfikowanie działań w zakresie pozyskiwania elementów dawnej kultury materialnej naszego regionu. Wśród darowanych niedawno eksponatów imponujący wydaje się tzw. bank, czyli stanowisko pracy stolarza, datowany na 1921 rok, pozyskany specjalnie na życzenie rzeźbiarza Jana Misiorza, którego wystawę autorską Muzeum prezentowało we wrześniu. Bank ofiarowała Aleksandra Byrska z d. Rakus z Zadków, która



Zabytkowe wyposażenie warsztatu stolarskiego.

Fot. L. Szkaradnik

wzbogaciła również zbiory Muzeum o 37 eksponatów - pamiątek po swoich dziadkach Agnieszce i Pawle Lajkertach oraz rodzicach - Gertrudzie i Józefie Rakusach. Natomiast Wiktor Pasterny z Lipowca podarował 44 dawne narzędzia stolarskie z rodzinnego warsztatu, czym bardzo wzbogacił zbiory Muzeum w tej dziedzinie. Serdecznie dziękujemy i czekamy na dalsze dary.

Lidia Szkaradnik



Księża podczas wigilii w Fundacji.

Fot. W. Suchta

PACZKI 'ANTONIEGO

Fundacja św. Antoniego wspiera potrzebujących. Czini to systematycznie przez cały rok, zaś w okresach przedświątecznych nasila swą działalność. Przed Świętami Bożego Narodzenia zorganizowała spotkanie wigilijne dla dzieci i Wigilię dla dorosłych.

O wigilijce już pisaliśmy, wypada jednak dodać, że zorganizowana została we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej i pedagogami szkolnymi. Dzięki sponsorom przygotowano paczki świąteczne ze słodyczami, maskotkami, ale także z wędlinami i owocami. Koszt paczek to około 8.000 zł.

W Wigilię potrzebujący dorośli spotkali się w budynku Fun-

O KRAJOBRAZIE

W czwartek, 19 stycznia odbędzie się kolejne ciekawe spotkanie organizowane przez Polski Klub Ekologiczny Koło w Ustroniu. Rozpocznie się o godz. 17.00 w Regionalnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Leśnik” w Jaszowcu. Mgr inż. architekt Zbigniew Kołder będzie mówił na temat: „Kształtowanie krajobrazu Ustronia na przestrzeni ostatnich lat”.

dacji przy ul. Tartacznej. Byli to głównie korzystający z codziennych posiłków w Fundacji. Wszystkich witał ks. **Leopold Zielsko**, a byli wśród nich ks. **Tadeusz Serwotka**, ks. **Marek Twardzik**, o. **Robert Reguła**, burmistrz **Ireneusz Szarzec**, radny **Józef Waszek**, **Marek Cieślar** ze Stowarzyszenia Trzeźwościowego „Rodzina”, **Zdzisław Dziendziel** z MOPS. Fragment Ewangelii odczytał **Franciszek Korcz**, a modlitwę poprowadził ks. M. Twardzik.

Dzielono się opłatkiem i składano sobie życzenia. Zazwyczaj wszyscy życzą sobie, by za rok spotkać się w takim samym gronie. Tu niektórzy życzyli sobie, by za rok nie spotykać się w Fundacji, ale na swoim. Natomiast szczególne życzenia kierowano do prezesa Fundacji **Tadeusza Browińskiego**, dzięki którego zapobiegliwości można się było spotkać w Wigilię.

Następnie spożyto posiłek – zupę grzybową, rybę z sałatką, owoce i słodycze. Potem rozdano paczki świąteczne z wędlinami i podstawowymi artykułami spożywczymi jak mąka, cukier, oliwa. Koszt jednej paczki to około 60 zł. W Wigilię uczestniczyło 60 osób.

Paczki zawieziono też do Caritasu w Skoczowie. O pomoc do Fundacji św. Antoniego zwracali się również potrzebujący z okolicznych gmin. Zjawiali się w Fundacji rekomendowani przez stowarzyszenie ze swych miejsc zamieszkania.

Specjalny przedświąteczny transport z artykułami spożywczymi za 3.000 zł pojechał na Ukrainę.

W budynku Fundacji udało się także zorganizować posiłek w południe w Sylwestra. W godz. 11-13 oferowano bigos, ciasta i kawę. Skorzystało z tego ponad 80 osób.

Prezes T. Browiński pragnie podziękować wszystkim, dzięki którym można nieść pomoc bliźnim. W szczególności swe podziękowania kieruje do Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Henryka Kani, rodziny Cymorów i ciastkarni „Delicje”.

Wojśław Suchta

SPECJALISTA CHIRURG Krzysztof KUBICIUS

KONSULTACJE I LECZENIE CHOROZ:
- jamy brzusznej
- żyłaków i owrzodzeń kończyn
oraz
- schorzeń urologicznych
(prostaty, pęcherza moczowego,
kamicy nerkowej)

Tel. 033 / 854 43 14
0602 269 027

Mini day SPA

studio urody i relaksu

Zabiegi kosmetyczne z zastosowaniem:

- olejków eterycznych
- naturalnych wyciągów roślinnych
- alg i kolagenu morskogo

Wyszczuplanie i modelowanie sylwetki

USTRON Rynek 3A
tel.kom. 660 783 412

SKOKI

- Nie znam takiej akcji na świecie. Wiem jak się szkoli młodzież w krajach liczących się w skokach narciarskich i takiej akcji tam nie ma. Mogą jedynie nam tego zazdrościć. Sponsor, który zdecydował się na pójście w kierunku rozwoju sportu młodzieżowego jak najbardziej tu pasuje. Polski sponsor, polska sprawa, polska akcja. Brałem udział w opracowaniu merytorycznym programu tych zawodów – mówi **Apoloniusz Tajner** o rozgrywanych w Polsce zawodach w skokach narciarskich Lotos Cup. Jest to trwający całą zimę cykl skoków dla najmłodszych grup wiekowych – do 12 lat, 13-14 lat i 15-16 lat. Pierwsze zawody tego cyklu w tym sezonie zimowym rozegrano na skoczni w Łabajowie 6 i 7 stycznia. W tych zawodach skaczą największe nadzieje polskich skoczków. Sporo już umieją, o czym A. Tajner mówi:

- W każdej grupie sześciu-ośmiu najlepszych, to już wysoki poziom wyszkolenia, taki jak wśród seniorów, a różnica polega na tym, że to są dzieci. Muszą urosnąć, w trakcie pojawiają się problemy, bo zmieni się wzrost, masa ciała, długości nart, odczucia, mięśnie wiotczą, więc przez jakiś czas ci zawodnicy są wolni. Okrzepną w 17-18 roku życia, gdy rozwój biologiczny się zakończy. Mamy na przyszłość mistrzów i dobrze zabezpieczone szkolenie na Olimpiadę w 2014 r. Za osiem lat ci zawodnicy będą nas reprezentować. Jeżeli któryś będzie bardzo zdolny, może karierę zacząć wcześniej w wieku 16-17 lat. Tak przebiegały kariery na poziomie najwyższym takich skoczków, jak Goldberger czy Ahonen. Jednak realnie trzeba patrzeć na nich jako na reprezentantów w roku 2014.

W ubiegłym roku we wszystkich kategoriach wiekowych Lotos Cup triumfo-



Ustroniak Artur Broda jeszcze nie w najwyższej formie.

Fot. W. Suchta

wali skoczkowie z Wisły-Ustronianski. W tym roku już po pierwszych konkursach w Łabajowie widać, że konkurenci z Podhala będą znacznie groźniejsi. Zdecydowanie dominowali w kategorii 15-16 lat, w której to kategorii po dwóch konkursach zajmują trzy pierwsze miejsca.

- Jest kilku zdolnych chłopaków z Zakopanego – mówi A. Tajner. - Kubacki, bracia Kotowie, Murańka, który z kolei został pokonany przez wiślanina. To się przeciera w ostrej rywalizacji i jest dowodem, że w Wiśle praca szkoleniowa jest na wysokim poziomie wśród dzieci. Przede wszystkim dlatego, że są tu takie brylanty trenerskie jak Szturc i Kawulok.

Skoki, od kilku lat najpopularniejsza zimowa dyscyplina sportu w kraju, nie gromadzą licznej widowni, jeżeli na rozbiegu nie staje Adam Małysz. Podobnie było w Łabajowie. Poza działaczami, trenerami, sędziami i rodzicami w Łabajowi widzów było niewielu. A przecież skoki na żywo to zupełnie co innego niż w telewi-

zji. Tam dopiero czuje się prędkość, lot, dynamikę, niezależnie czy skacze się 120 czy 60 metrów. Kilkunastu kibiców, którzy skoki w Łabajowie obserwowali, na pewno tego nie żałuje. Mogli z bliska przyjrzeć się tej dyscyplinie, spokojnie obserwować konkurs, no chyba że ktoś najlepiej czuje się w rozwrzeszczanej, stłoczzonej ciżbie.

Dodatkowo rozgrywano skoki w kategorii wiekowej powyżej 16 lat o Puchar Wisły. Startował ubiegłoroczny tryumfator Lotosu Cup **Artur Broda** z Ustronia. W piątek zajął czwarte miejsce, w sobotę siódme. Być może A. Broda będzie jeszcze w tym sezonie zwyciężać, tak jak przed rokiem, kiedy to miał zdecydowanie lepszą drugą część sezonu. Po drugie, startuje z skoczkami starszymi – w swej kategorii jest najmłodszy.

Klasyfikacja Lotos Cup po piątkowym i sobotnim konkursie:

Dzieci: 1. **Aleksander Zniszczoł** – KS Wisła Ustronianska – 200 pkt., 2. **Klemens Murańka** – TS Wisła Zakopane – 160 pkt., 3. **Kamil Byrt** – KS Wisła Ustronianska – 120 pkt.

Młodzicy: 1. **Paweł Słowiak** – KS Wisła Ustronianska – 200 pkt., 2. **Tomasz Byrt** – KS Wisła Ustronianska – 140 pkt., 2. **Adam Cieślak** – KS Wisła Ustronianska – 140 pkt.

Juniorzy młodsi: 1. **Rafał Kubacki** – TS Wisła Zakopane – 200 pkt., 2. **Maciej Kot** – Start Krokiew Zakopane – 140 pkt., 3. **Jakub Kot** – Start Krokiew Zakopane – 125 pkt.

Puchar Wisły:

Piątek: 1. **Piotr Byrt** – KS Wisła Ustronianska, 2. **Artur Heczko** – Klimczok Bystra, 3. **Jarosław Poloczek** – KS Wisła Ustronianska,

sobota: 1. **Jarosław Poloczek**, 2. **Piotr Byrt** – KS Wisła Ustronianska, 3. **Matus Michlak** – Słowacja.

- Musimy pójść w kierunku wzmocnienia kadry instruktorsko-trenerskiej poprzez pozyskiwanie tych ludzi, którzy mają kwalifikacje, ale w tym zawodzie nie pracują, bo kluby są biedne. To jest problem – mówi A. Tajner zapytany o najbliższe zadania związane z rozwojem skoków narciarskich w Polsce.



Prawdziwą klasę pokazał Paweł Słowiak.

Fot. W. Suchta

SKOCZNIA

Jak twierdzi trener Jan Szturc skocznia w Łabajowie należy do najlepszych obiektów, na których można szkolić skoczków. Zresztą Adam Małysz, gdy tylko mu nie idzie, wraca do Łabajowa, by tam właśnie z trenerem J. Szturcem szlifować formę. Ostatnio po niepowodzeniu w Turnieju Czterech Skoczni również powrócił do Łabajowa. Trwają zabiegi o modernizację tej skoczni. Jest już wyciąg dla skoczków, jednak sama w sobie skocznia, pomimo bardzo dobrego profilu, wymaga modernizacji. Nadal podczas treningów i zawodów trzeba zamykać drogę. O tym co dalej będzie się działo w Łabajowie szef beskidzkiego PZN **Andrzej Wąsowicz** mówi:

- Wyciąg w sposób zasadniczy poprawia przepustowość tej skoczni. Jestem trochę zaniepokojony, bo przeciwstok powinien już być wykonany. Przy takim rozwoju doliny Łabajów, gdzie są cztery wyciągi narciarskie, niemożliwym jest, by ta droga była zamknięta. Z tą inwestycją chcemy ruszyć jak najwcześniej. Na pewno pomogłaby duża impreza, ale mamy świadomość, że jest to niewielka skocznia o punkcie konstrukcyjnym K 65. Igeliit przywieźliśmy z Zakopanego, wtedy gdy była modernizacja średniej krokwi. Ale robiąc taką inwestycję trzeba równolegle zrobić oświetlenie tej skoczni. Jestem realistą i zakładam, że modernizacja tej skoczni będzie kosztować około 200.000 zł. Liczę na samorząd i narodowy program rozwoju skoków narciarskich i nie zapominam o zasadniczym źródle czyli o Urzędzie Marszałkowskim. Zawodnicy z Beskidów dominują a to nas upoważnia do tego, aby tę skocznnię zmodernizować. Finansowana będzie zupełnie inną ścieżką niż skocznia w Malince. Ta skocznia w Łabajowie to warsztat pracy, to zaplecze dla polskiego narciarstwa i musimy to wspierać, bo ze względów szkoleniowych to bardzo ważny obiekt.

Obecnie w Beskidach są czynne trzy skocznie w Goleiszowie, w Wiśle cztery i w Szczyrku cztery. To cała baza. W sumie cztery obiekty.

OLIMPIADA

Na skoczni w Łabajowie był Apoloniusz Tajner. Poniżej jego wypowiedzi dotyczące Polskiego Związku Narciarskiego, skoczków i olimpijskich szans.

W PZN trwają dochodzenia, jest NIK, urzędy skarbowe, prokuratorzy. Jestem teraz bardziej urzędnikiem niż trenerem. Robię to, bo widzę ile jest do zmienienia. W PZN należy wrócić do tego, że sport jest najważniejszy, żeby sport wrócił do związku, bo do tej pory za bardzo się nie liczył. Myślę, że jestem odpowiednią osobą by to przeprowadzić, ale gdyby nadal to miało tak trwać, to na pewno beze mnie. W tej chwili dla mnie skoki są jednym z trybików. Nie obserwowałem treningów Adamam Małysza, ale byłem w kontakcie

z trenerami. Jestem dość spokojny, bo wierzę Szturcowi.

Są trzy rzeczy, które Adam zmienia. Po pierwsze poprawa techniki, na co Jan Szturc zwracał uwagę. Jest to dojazd do progu, ustawienie. Tu wujek zawsze dobrze Adamowi radzi. Poza tym jest to fachman, ma ostre oko, bo pracuje z młodzieżą i ogląda tysiące skoków na żywo. Po drugie to powrót do seryjnych nart. Przesunięcie środka ciężkości do przodu mogło spowodować obniżenie szybkości. To już nie smarowanie, nie przygotowanie nart, nawet nie pozycja dojazdu. Po wrót do narty ze środkiem ciężkości umiejscowionym naturalnie powinien spowodować poprawę, bo na takich nartach Adam wygrywał i odnosił największe sukcesy. Po trzecie w związku z powrotem do naturalnego środka ciężkości, w pierwszej fazie skoku powinien mieć płasko ustawione narty. Adam dużo tracił na rozbiegu, a przez przesunięty środek ciężkości narty mu szybko wyskakiwały, łapał duży opór powietrza i drugi raz wytracał prędkość. Jego odczucie, że skoki były technicznie dobre jest prawidłowe. Faktycznie dobre, ale bez szans poprzez zbyt duże straty szybkości.

Jestem przekonany, że już na mistrzostwach świata w lotach będzie lepiej. Adam nie powinien mieć problemów z dziesiątką, może pierwszą szóstką. Nie liczę na cuda po tak krótkim okresie. Wiele więcej spodziewam się później. Po mistrzostwach mamy dziesięć dni do Pucharu Świata w Zakopanem i kolejne dwa tygodnie do Olimpiady. Na te okresy przygotowań liczę.

Na Olimpiadzie jest szansa na dobrą formę, a jak Adam jest w dobrej formie, to jest szansa na wszystko.

Patrząc w przyszłość, myślę że Adam spokojnie może się przygotować do ko-

lejnej Olimpiady, ale powinien to robić inaczej.

Nie chodzi tylko o wygrywanie. Ludzie potrzebują sław, nawet gdy nie odnoszą już sukcesów. Goldberger, Peterka, Schmitt to skoczkowie, którzy nawet nie wygrywając, wiele wnosili a ludzie patrzyli na nich z sympatią. Ktoś dopiero wyrabia sobie nazwisko, wygrywa, ale patrzy się też na tych sławnych. Co do Adama, to on tak lubi to co robi i jest to tak dobry sposób na życie dla niego, że nie powinien rezygnować.

Jest zbyt blisko igrzysk, by cokolwiek zmieniać, nie mówiąc o zależnościach między Kuttinem, Horngaherem, Federerem, Adamem. To nie takie proste i nie tylko względy merytoryczne decydują.

A. Tajner wypowiedział się też o występie wiślanina Rafała Sliż w Turnieju Czterech Skoczni: 124,5 m w turnieju, to już wskoczenie na ogon trzydziestki. Potem tylko mały kroczek w trzydziestkę i do przodu. Dla mnie wypadł zaskakująco dobrze. Sliż jest raczej technikiem wykorzystującym lotność i zawsze był trochę słabszy fizycznie. To poprawił i rodzi się dobry skoczek.

Szybko na skocznię do Łabajowa dotarła wiadomość o trzecim miejscu Justyny Kowalczyk w Pucharze Świata w biegach narciarskich. A. Tajner tak to skomentował: To pocieszające, choć dla mnie zaskoczenie, mimo że była już siódma, jedenasta. Był to bieg w stylu klasycznym, najbardziej jej pasującym. To zaczyna pachnieć medalem, ponieważ bieg jest bardziej przewidywalny jako konkurencja wytrzymałościowa, niż skoki. W skokach jest element loterii. W biegach tego nie ma. Ostatni nigdy w biegach nie wygra, bo po prostu nie ma na to szans.

Tekst i zdjęcia:
Wojśław Suchta



Skocznia o wspaniałym profilu wymaga modernizacji.

Fot. W. Suchta



Maceira i Mael z wychowankami ośrodka.

Fot. M. Niemiec

INNY TEMPERAMENT

Od kilku miesięcy w ośrodku dla osób niepełnosprawnych w Nierodzimiu przebywają wolontariusze: Portugalka Maceira Dominguez i Francuz Mael Thepaut. Jak doszło do ich przyjazdu do Polski i właśnie do Ustronia mówi dyrektor ośrodka Dorota Kohut.

- Napisaliśmy do Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji Narodowej Agencji Programu Młodzież list intencyjny, który zatytułowany jest „Pomagam bo lubię - Wolontariusz i niepełnosprawne dziecko.” Dostaliśmy 15 marca 2005 roku zgodę na to, że projekt jest zaakceptowany i otrzymaliśmy statut organizacji goszczącej, który jest ważny do 2008 roku. Projekt, który przedstawiliśmy w liście intencyjnym polega na tym, że wolontariusze pracują u nas w ośrodku przez 6 miesięcy. Potem musieliśmy napisać wniosek o dofinansowanie projektu. Ostatecznie otrzymaliśmy 2390 euro na każdego z dwóch wolontariuszy u nas pracujących. Na początek było to 75%, a kiedy zakończy się ich pobyt, otrzymamy resztę pieniędzy.

Z tych pieniędzy pokrywane jest wyżywienie wolontariuszy, wynajem mieszkania, kieszonkowe, podróże oraz lekcje języka polskiego, które odbywają się kilka razy w tygodniu na miejscu.

- Wystarczy na jedzenie, zwykłe życie. Mamy dobre kieszonkowe, ale dużo podróżujemy, więc też dużo wydajemy - śmieją się Maceira i Mael.

Zanim trafili do Ustronia uczestniczyli w szkoleniu w Warszawie i w Toruniu. To pierwsze, organizowane dla wszystkich wolontariuszy, którzy przyjeżdżają zza granicy. Jeśli chodzi o język, to zajęcia odbywały się tylko w jeden weekend, więc nie pozwoliły od razu na swobodną komunikację po polsku. Goście ośrodka nadrabiają to na miejscu, ale niezbyt chętnie rozmawiają po polsku. Posługują się głównie językiem angielskim. W kontaktach z wychowankami ośrodka ważniejsze jest porozumienie pozawerbalne.

Do Nierodzimia trafili szukając odpowiedniego miejsca na stronie internetowej programu „Młodzież”. Mogli wybrać każdy inny kraj w Europie. Z tego programu może skorzystać także nasza młodzież. Warto poznać szczegóły.

Organizacja wysyłająca pokrywa koszty przejazdu z kraju ojczystego na miejsce i z powrotem, ubezpieczenie, w niektórych przypadkach seminarium przygotowawcze w ojczyźnie.

- Polska bardzo nam się podoba, Ustroń również. Mamy bardzo dobre warunki pracy, mieszkania, choć jak dla nas jest to zbyt spokojne miasto - mówią zgodni w opinii wolontariusze. - W weekendy zawsze wyjeżdżamy do dużych miast: Wrocławia, Krakowa. Staramy się podróżować jak najczęściej. Dobrze się bawimy. Zauważyliśmy, że w Polsce ludzie są trochę zamknięci, szczególnie w małych miastach. Dlatego lubimy spędzać czas w tych większych. Tam spotykamy wielu młodych ludzi, także wolontariuszy z całej Europy, chodzimy do kina, teatru.

- Ustroń jest bardzo dobrą bazą wypadową. Nie ma problemu, żeby gdzieś dojechać. Są połączenia kolejowe, autobusowe - chwalą również jedynomyślnie.

- Współpraca z nimi jest dla nas ciekawym doświadczeniem - mówi D. Kohut. - Mają zupełnie inny od naszego temperament, południowy. Widać też wielką otwartość na drugiego człowieka, szczególnie niepełnosprawne dzieci. Mają z nimi świetny kontakt. Dzieci nie wiedzą, że oni są zza granicy, to dla nich nie jest ważne, dobrze się nimi czują.

Święta Bożego Narodzenia goście z Francji i Portugalii spędzili w naszym regionie z polskimi rodzinami. Podobało im się ciepło domowego ogniska, bożonarodzeniowa bliskość. Wtedy chyba częściej myśleli o domu, swoich krewnych, przyjaciółach. Oboje znajdują jakieś podobieństwa między Ustroniem a swoim rodzinnym miastem. Maceira opowiada, że

mieszka w mieście turystycznym, więc zna tłumy w sezonie i nieco spokojniejsze życie po. Miasto leży nad morzem w północnej Portugalii.

- Ludzie pracują głównie w branży turystycznej, wydaje mi się, że podobnie jak tutaj. Latem jest mnóstwo turystów, miasto żyje niemal całą dobę, turyści odwiedzają restauracje, muzea, zamek - opowiada Maceira.

Mael mieszka na północy Francji, w regionie górzystym i widzi podobieństwo do Ustronia. Wprawdzie stwierdza, że to nieduże miasto, ale zaraz dodaje, iż liczy 180.000 mieszkańców.

- Bardzo lubię swoje miasto, ma wyjątkową atmosferę, wiele tam się dzieje, jeśli chodzi o kulturę - stwierdza z tęsknotą. Moje zainteresowania są związane ze sztuką, którą studiuję, i z pracą z dziećmi.

Maceira studiowała pedagogikę specjalną i miała wcześniej do czynienia z dziećmi niepełnosprawnymi. Lubi to.

Czy są jakieś problemy? No problem. To najczęściej słyszy dyrektor Kohut. Są lubiani, goszczeni. Bardzo zaprzyjaźnili się z młodzieżą z Gimnazjum Nr 2, gdzie Mael prowadzi zajęcia plastyczne, a Maceira uczy tańczyć flamenco i zapoznaje ustroniaków z muzyką swojego regionu.

- W zeszłym tygodniu byliśmy na uniwersytecie, gdzie podczas zajęć z pedagogiki resocjalizacyjnej opowiadali o problemach z młodzieżą w ich krajach - mówi D. Kohut. - Wiele problemów, które u nas dopiero się zaczynają, u nich występują na wielką skalę. Choćby problem narkotyków, które na zachodzie są dużo bardziej powszechne i łatwiej dostępne. Nie ma problemu z kupnem, bez względu na to w jakim środowisku się znajdziemy.

- Wydaje nam się, że młodzież w Polsce jest chyba spokojniejsza, ale bardziej interesująca. Oczywiście nie można generalizować, ale polskie nastolatki mają w sobie taką ciekawość świata, której nieco brakuje naszym rodakom. Są bardzo przyjaźliwi, chętni do pomocy, współpracy, mam z nimi bardzo dobry kontakt - mówi Mael. - Na początku dziwiło mnie, że nie widać młodzieży na ulicy. U nas po południu miasto pełne jest nastolatków. Być może jest to kwestia klimatu, bo ostatnio było bardzo zimno - śmieje się Maceira. - Trochę żartuję, ale to rzeczywiście jako pierwsze rzuciło mi się w oczy. Muszę podkreślić, że bardzo dobrze mówią po angielsku. Słyszałam, że podobno Polacy mają kompleksy, jeśli chodzi o znajomość języków, więc nie wiem co o tym sądzić. Może jest tak, że starsi rzeczywiście mają kłopoty, natomiast młodzież, ta którą spotkaliśmy, na pewno lepiej zna angielski niż ich rówieśnicy w Portugalii. **Monika Niemiec**

SPROSTOWANIE

W artykule „To były piękne dni”, który był relacją z obchodów 80-lecia PSS „Społem” pominęliśmy nazwiska Krystyny Malinowskiej i Anny Plinty, które otrzymały odznakę „Zasłużony działacz Ruchu Spółdzielczego”. Zainteresowane osoby i czytelników przepraszamy.

W KOLE SIŁA

W świetlicy Nadleśnictwa Ustron Koło Pszczelarzy zorganizowało swoje zebranie sprawozdawcze. Tam od niedawna ma swoją siedzibę, za co członkowie są bardzo wdzięczni leśnikom.

Podczas spotkania koledzy składali życzenia Karolowi Bogoczowi, który w roku 2005 obchodził swoje 92. urodziny. Jubilat z powodu choroby oczu nie może już zajmować się pasieką, ale w dalszym ciągu jest bardzo aktywny. Bierze udział w każdym zebraniu, szkoleniu, w każdej wycieczce. Został uhonorowany pucharem i dyplomem. Jak widać na przykładzie ustroniskich członków Koła obcowanie z pszczołami i spożywanie produktów ich pracy służy zdrowiu i długowieczności. Wielu pszczelarzy mimo poważnego wieku w dalszym ciągu pracuje w pasiekach, udziela się społecznie. A ta aktywność jest już tradycyjna, bo trwa od 1929 roku. Uroczyste obchody 75-lecia Koła odbywały się w 2004 roku, ale główna działalność pszczelarzy to nie świętowanie, a udział w życiu społeczności lokalnej, wzajemna pomoc, dokształcanie i spotkania z odnotowaną wysoką frekwencją, na których bardziej doświadczeni przekazują wiedzę młodszemu kolegom. Na każdym zebraniu jest dyskusja, opowiadanie o tym, co dzieje się w pasiekach, wspólne wyciąganie wniosków, rady.

W archiwum, które pszczelarze mają nadzieję zorganizować w gościnnym Nadleśnic-

twie, znajdzie się na pewno pierwsza księga zebrań. Prowadzona była od 1929 roku do momentu wybuchu II wojny światowej przez nauczyciela z Polany Józefa Cieślara. Przy każdym spotkaniu odnotowywani są jego uczestnicy, wśród nich osoby, które do teraz są członkami Koła oraz dziadowie, ojcowie dzisiejszych działaczy.

Ponad 40 członków liczy Koło Pszczelarzy w Ustroniu. Najwięcej pni czyli uli, ponad 60 ma Jan Jurczok z Zawodzia i Wacław Czapla z Lipowca, trzech członków Koła gospodaruje w pasiekach liczących ponad 40 pni, od 10 do 20 pni posiada największa grupa pszczelarzy. Podczas zebrania, na którym była niemal stuprocentowa frekwencja, mówiono między innymi o tym, że na Śląsku giną pszczoły.

- Na Górnym Śląsku zdarzyła się inwazja os, które mordowały pszczoły - mówi Jerzy Penkała, prezes Koła. - Osa przy temperaturze kilku stopni powyżej zera może latać i normalnie funkcjonować. W tym czasie pszczoły powoli zapadają w letarg, są odrętwiałe, nie mogą się bronić. Wczesne jesienne chłody zaskoczyły nasze owady jeszcze na powietrzu i stały się łatwym łupem dla drapieżników. Bywało, że osy wchodziły do ula i siały spustoszenie. Jeden z pszczelarzy stracił dziesięć pni. Z dwunastu pni, zostały dwa. Pniem nazywamy jeden ul. Do nas na szczęście ta plaga nie dotarła.

Jednak na pszczoły wciąż czyhają niebezpieczeństwa.



Zimą pszczoły odpoczywają, wiosną ruszą na kwiaty.

Fot. M. Niemiec

Jak nie osy, to choroby. W ubiegłym roku nasi pszczelarze obawiali się z tzw. choroby woreczkowej, która w sąsiednich regionach zniszczyła parę pasiek. Na szczęście w porę zastosowano leki i w Ustroniu nie było strat. Jak nie osy i choroby, to zła pogoda.

- To był słaby rok dla pszczelarzy. Oceniamy, że zbiory są o 30% niższe niż w latach ubiegłych - stwierdza prezes ustroniskiego Koła. - Spowodowała to przede wszystkim późna wiosna. Pierwszy zbiór był bardzo mały. Nie wyszedł zupełnie lipowy, bo gdy zaczęły kwitnąć drzewa, rozpadało się. Dobrze natomiast wyszła spadź.

Aura ma ogromne znaczenie dla życia zwierząt, a z drugiej strony, człowiek stara się z ich zachowania wywnioskować, jaka pogoda nadejdzie. Czy pszczoły potrafią nam powiedzieć coś o tegorocznej zimie, wiosnie?

- Poniekąd tak - mówi J. Penkała. - Jeśli pszczoły wcześniej padają w kłęb czyli zapadają w letarg to znaczy, że zima nadejdzie wcześniej. W tym roku pszczoły dość długo były aktywne. Zima wprawdzie przyszła szybko, ale była łagodna. Może się zaostrzyć końcem stycznia, w lutym. Obawiam się, że potrzyma. Pogoda sprawia nam jednak takie figle, że pszczoły też już chyba powoli tracą orientację.

Na terenie Ustronia żyje około 550 rodzin pszczelich, którymi zajmuje się 12 niezrzeszonych i 44 pszczelarzy zrzeszonych, którzy są obecni na niemal każdym zebraniu i razem

zmagają się z chorobami podopiecznych, zagrożeniami dla ich zdrowia, wprowadzaniem unijnych wymogów, zaleceń weterynaryjnych. 12 pszczelarzy ma ponad 70 lat, 15 od 60 do 70 lat i potem młodsi. Brakuje najmłodszych.

- Jak się tylko ma warunki, miejsce, gdzie ule mogą stać, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zacząć hodować pszczoły. Jest wiele specjalistycznych sklepów, w najbliższej okolicy w Skoczowie, Goleśzowie, w Wiśle. Trzeba jednak pamiętać, że żyć się z pszczelarstwa nie da. Trzeba to traktować jak hobby. Jeśli ktoś dobrze gospodaruje, to nie musi do interesu dopłacać. Głównie trzeba zadbać o to, żeby owady nie zagrażały ludziom czyli najlepiej urządzić pasiekę na uboczu, w ustronnym miejscu. Wszyscy pszczelarze są ubezpieczeni, ale z pszczołami nigdy nic nie wiadomo. Dlatego między innymi prowadzimy wykłady w szkołach. Ale mówimy nie tylko o bezpieczeństwie, chcemy, żeby uczniowie poznali te bardzo ciekawe i pożyteczne stworzenia. Prowadzimy edukację, za co Urząd Miasta wspiera nas finansowo.

Najlepszym środkiem na ukąszenie jest zielona pietruszka. Trzeba zmiąć natkę i przyłożyć do miejsca ukłucia. Jednak zawsze najpierw trzeba wyciągnąć żądło. Pszczoły wbijając żądło tracą razem nim część odwłoka i tak okaleczone giną. Osy mogą żądlić wielokrotnie i wychodzą z tego bez szwanku. **Monika Niemiec**



Od lewej stoją: Wacław Czapla, członek zarządu, Regina Zakaszewska, sekretarz Koła, jubilat Karol Bogocz, Jerzy Penkała, prezes Koła.

WSPOMNIENIE O JÓZEFIE WAŁASKIM

*I w ciężkiej chorobie tkwi dobro.
Kiedy ciało słabnie, silniej czuje się duszę.*
Lew Tolstoj

Nieźmiernie trudno napisać o człowieku, którego znało się od młodości, gdyż był ojcem koleżanek szkolnych. Przez częste kontakty z rodziną Wałaskich stał się on kimś bliskim i zawsze istnieje obawa, czy aby wystarczająca będzie informacja o nim zawarta we wspomnieniu.

Sp. Józef Wałaski urodził się w Ustroniu 17 września 1925 r. 52 lata temu ożenił się z Zofią zd. Nowak. Z tego związku przyszły na świat dwie córki – Danuta i Grażyna, mieszkająca z ojcem i opiekująca się nim wraz z synem Maciejem do końca jego dni. Pamiętam P.Józka sprzed kilkudziesięciu lat, kiedy był nauczycielem zawodu w Zespole Szkół Technicznych w Ustroniu, skąd odszedł na emeryturę. Ponieważ lubił swoich wychowanków, członków drużyn piłkarskich Klubu Sportowego „Kuźnia”, bardzo chętnie udzielał się w dziedzinie sportu jako ich opiekun. Za tę działalność uhonorowany został odznaką „Zasłużony Działacz Sportu”. Na emeryturze przez jakiś czas prowadził jeszcze zajęcia praktyczno-techniczne w Szkole Podstawowej nr 1 w Ustroniu. W latach młodzieńczych należał do chóru Związku Młodzieży Polskiej w Ustroniu.

Poza pracą zawodową jego zainteresowania zmierzały w kierunku przyrody. Kochał las, a przede wszystkim zbieranie grzybów, na których znał się doskonale. Łono przyrody stanowiło dla niego odskocznik od dnia codziennego. Było balsamem na kłopoty, których – jak każda istota ludzka – nie był pozbawiony. Cenił sobie towarzystwo, miał dużo kolegów i znajomych. Oni traktowali go z serdecznością, bo był osobą życzliwą, wesołą i pogodną.

Niestety nie każdemu darowane jest spędzenie życia do pólnej starości w dobrej kondycji zdrowotnej. Kilka lat temu pana Józefa doświadczyła nieuleczalna choroba, pozbawiająca ludzi możliwości pełnosprawnego myślenia. Do tego jeszcze doszły inne dolegliwości będące powodem sytuacji nie do uratowania. Jeszcze tegoroczne Święta Bożego Narodzenia spędził wśród



Na zdjęciu Józef Wałaski z siostrą Anną Tokarz

najbliższych, lecz nie dane mu było dożyć Nowego 2006 Roku. Kiedy 29 grudnia 2005 r. wielu mieszkańców Ustronia, w nastroju pełnym pozytywnych emocjonalnych wrażeń, opuszczało mury „Prażakówki”, wracając z ekumenicznego koncertu kolęd, akurat w tym samym czasie Józef Wałaski bezpowrotnie odchodził. Po ceremonii pogrzebowej w Kościele Ewangelicko-Augsburskim, spoczął na miejscowym cmentarzu ewangelickim 2 stycznia br. Widocznie był osobą dobrze znaną, ponieważ ustrońscy licznie odprowadzili go na miejsce wiecznego spoczynku w pochmurne, mroźne, zimowe popołudnie, absolutnie nie będące porą do chętnego wyjścia z domu.

Józef Wałaski był ostatnim z siedmiorga rodzeństwa. Siedem tygodni wcześniej na cmentarzu ewangelickim została pochowana jego siostra śp. Anna Tokarz zd. Wałaska. Zmarła, bardzo blisko związana była z młodszym bratem, dlatego tajemnicą pozostanie fakt pociągnięcia go, na drugi świat, jakby za sobą. Być może zechciała mieć całą rodzinę już w komplecie, w krainie, którą określa się mianem krainy wiecznej szczęśliwości, gdzie nie ma cierpienia, smutku ani łez.

Elżbieta Sikora



Trudno przejść przez drogę. Kierowcy na śliskiej drodze nie chcą się zatrzymywać i przepuszczają pieszych.
Fot. W. Suchta

Urząd Miasta przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku przedłożenia oświadczenia o sprzedaży napojów alkoholowych w roku 2005. Oświadczenia należy składać w Urzędzie Miasta w pokoju nr 26.

OGŁOSZENIE

Urząd Miasta informuje, że w dniach **16- 17 stycznia 2006** roku o godz. 10 -tej odbędzie się w Gminnym Ośrodku Kultury w Goleśzowie przy ul. Cieszyńskiej 1 **szkolenie z zakresu dobrostanu zwierząt** zorganizowane przez Śląski Ośrodek Doradztwa Rolniczego PZDR w Cieszynie i Śląską Izbę Rolniczą. Tematem wiodącym będzie dobrostan w chowie bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu.

Rolnikom z terenu Ustronia będzie zwracany koszt dojazdu na szkolenie.

OGŁOSZENIE

W związku z kolejnymi wymaganiami stawianymi przez Narodowy Fundusz Zdrowia, prosimy pacjentów zadeklarowanych do Poradni Ogólnej i Dziecięcej w Ustroniu o zgłoszenie się do tych placówek celem uzupełnienia dokumentacji (deklaracji). Prośbę kierujemy głównie do tych pacjentów, którzy rzadko korzystają z naszych świadczeń i nie mieli potrzeby być w Poradniach w ostatnich miesiącach.

Informacje można otrzymać pod nr. tel. 033 854-15-12. Formalności tych można dokonać z pomocą naszej pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej p. Elżbiety Czyż tel. kom. 0601 277 674, tel. dom. 033 852 71 67.

Lekarze z Przychodni przy ul. Mickiewicza

ustrońskie **galerie**, muzea,
placówki kultury, **fundacje**,
stowarzyszenia, **policja**, straż miejska
www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,
Wypożyczalnia dla dorosłych
poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.
Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży
poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
Wystawy stałe:
— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”
Wystawy czasowe:
— Wystawa fotografii z wypraw zagranicznych znanej ustrońskiej
podróżniczki Lidii Troszok (od 10 stycznia).
Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 – 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.
— Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców: P. Stellera,
J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Józwicka
i innych.
— Kolekcja medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża
polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki.
— Starodruki, kolekcja 3,5 tysiąca exlibrisów, druki bibliofilskie
i unikatowe. Cenny zbiór książek – Cieszyńska (możliwość
korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów).
— Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej: Polskie Państwo
Podziemne, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Żołnierze Września
1939 r., Wojsko Polskie na Wschodzie i martyrologia mieszkańców
Ustronia. (Zapraszamy nauczycieli i uczniów na ciekawe lekcje historii)
Atrakcyjne wystawy czasowe, wernisaże i koncerty.
KLUB PROPOZYCJI - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi
ludźmi; **LATAJĄCA AKADEMIA SZTUK** - warsztaty artystyczne
dla dzieci i młodzieży; **OPOWIEŚCI NIESŁYCHANE** - cykl spotkań
etnograficznych.
Oddział czynny:
od środy do niedzieli w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”
B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.
Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”
ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI
Klub Abstynenta „RODZINA”. Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)
MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30
Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00
Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO.ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72
Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień
- wtorek 9.00 - 10.00
- czwartek 16.00 - 17.00
Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca
Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH
- RDZAWE DIAMENTY
ul. Partyzantów 1
Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”
ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl
Kola zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe,

plastyczne, wokalnie-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec
towarzystwa, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie,
akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.
kurs j. angielskiego dla dorosłych - czwartek godz. 17.00 - sala nr 8
aerobic (gimnastyka lecznicza) - poniedziałki i czwartki
godz.19.00- 20.00, sala nr 7

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO
- nauka gry na: fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze,
klarnecie, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki,
zajęcia wokalne - zajęcia odbywają się po południu.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:
Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych
- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie
I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2
Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów
Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych -
czwartek 10.00-12.00 s. nr 2
Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu
- środa 10.00-12.00 sala nr 2
Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00
Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00
Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00
MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA
Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00
- sobota 8.30 - 13.00
ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00
- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON
ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON
ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Zaraz po opadach drogi jako takie, ale chodniki ...

Fot. W. Suchta



Towarzystwo takie ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Szukam pracy jako opiekunka do dziecka. Tel. 033-854-51-26.

Berneński pies pasterski, szczeniaki, rodowodowe, szczepione, odrobaczone, sprzedam. Tel. 0-604-963-640.

Zatrudnię panią do sprzątania i prasowania. Ustroń, ul. 3 Maja 61.

Ustroń Centrum – willa – 2 pokoje dwuosobowe dla studentów, pracownikóW. WC, łazienka, kuchnia, osobne wejście, garaż, umeblowanie luksusowe, komputer, internet. 0-502-686-430.

Blacharstwo samochodowe. Szybko i solidnie. 0-504-163-122.

Pokój do wynajęcia. Tel. 0-512-122-095.

Pokój do wynajęcia na dłużej. Tel. 0-33-854-71-37.

Przyjmę do pracy kucharza – z jazd „Alias”, Ustroń, tel. 0-33-854-58-64 lub 0-601-402-229.

Zatrudnię pilnie kucharkę z praktyką w gastronomii zamieszkałą w Ustroniu lub okolicy w wieku do 35 lat. Zgłoszenia pod nr tel. 0-33-854-32-73.

Ośrodek Wczasowo-Wypoczynkowy „Gwarek” w Ustroniu Jaszowcu, ul. Wczasowa 49, przyjmie do pracy wykwalifikowanego kucharza i kelnera. Zgłoszenia osobiście (CV, list motywacyjny).

„Lokum” sprzedaje garaż na Manhatan. Tel. 033-854-56-24, 0-697-946-744.

Nowo otwarta Auto-Myjnia zaprasza. Ustroń-Hermanice, ul. Skoczowska 19. Niskie ceny.

Drewno kominkowe – cięte, rąbane (buk) sprzedam. Tel. 0-696-189-893.

Do wynajęcia na ul. Sikorskiego M2 i M3. tel. 0-33-854-18-38 wieczorem.



... że czasem trzeba sobie polatać.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

12. 01 godz. 17.00 „Gody na Śląsku Cieszyńskim”
czwartek spotkanie z prof. Danielem KADEUBCEM
Zbiory Marii Skalickiej - Brzegi
15. 01 godz. 16.00 „Hej, kołodo leć”
niedziela Ekumeniczny Koncert Kolęd
Kościół katolicki p.w. św. Klemensa

KINO

06. 01 - 12. 01 godz. 18.15 DUMA I UPREDZENIE
komedia romantyczna USA (15 l.)
06. 01 - 12. 01 godz. 20.00 REWOLWER
sensacyjny W. Brytania (15 l.)
13. 01 - 19. 01 godz. 16.45 DZIADEK DO ORZECHÓW
bajka w polskiej wersji jęz. (bez ograniczeń)
13. 01 - 19. 01 NIE WRACAJ W TE STRONY
obyczajowy Niemcy (15 l.) godz. 18.15
13. 01 - 19. 01 godz. 20.15 WIERNY OGRODNIK
sensacyjny USA/W. Brytania (15 l.)

DYŻURY APTEK

- 11-13.01 - apteka Centrum, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76
- 14-16.01 - apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59
- 17-19.01 - apteka Na Zawodziu, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W Polsce w pierwszej połowie grudnia na grypę zachorowało ponad 60.000 ludzi. W niektórych województwach trzeba było przedłużyć ferie świąteczne. [...] W żadnej ze szkół ustronńskich nie stwierdzono większej zachorowalności. [...] Przedszkolaki są trochę mniej odporne, bo około 1/3 dzieci nie wróciła po świętach, choć trudno powiedzieć, czy chorują akurat na grypę. Podobnie jest w żłobku, gdzie 2 stycznia obecnych było 20 z 34 dzieci. Do przychodni dziecięcej po Nowym Roku zgłosiło się ponad 50 młodych pacjentów, z czego u 27 stwierdzono grypę.

15 grudnia Komisariat Policji w Ustroniu otrzymał zgłoszenie o włamaniu do budynku mieszkalnego, będącego własnością mieszkańca Katowic. [...] Cztery dni później otrzymano kolejne zgłoszenie o włamaniu - również do budynku mieszkalnego własności mieszkańca Katowic. [...] W obu przypadkach przestępstw dokonały te same osoby, grupa składająca się z pięciu członków - mieszkańców naszego miasta i okolic. Sprawców ujęto.

28 grudnia podczas sesji Rady Miasta: O kampingach wiele mówiono przy uchwalaniu podatku za wywóz odpadów komunalnych. Zdaniem radnych nie wszyscy właściciele płacą ten podatek, gdyż wiele z nich postawiono nielegalnie. [...] Interpelację w sprawie „drogi z betonowych płyt” przy targowisku miejskim złożył radny Lesław Werpachowski. W odpowiedzi burmistrz Kazimierz Hanus stwierdził, że wstępne, szacunkowe obliczenia wskazują, iż budowa drogi z chodnikiem i koniecznym tam parkingami to około 3 mld zł, sama droga zaś to 1,2 mld.

28 i 30 grudnia w barze piwnym „Barman” na osiedlu Manhattan odbył się Sylwestrowy Turniej Szachowy. Trzecie miejsce i skrzynkę piwa, po zaciętej walce zdobył Jarosław Pochludka pokonując 13-letniego, jak zgodnie przyznano dobrze zapowiadającego się Jarosława Zaka, który za czwarte miejsce dostał szachy. Zwycięzcą turnieju i posiadaczem pamiątkowego pucharu z wkładem pieniężnym został Jan Macura po meczu z Mirosławem Stecem, którego nagrodzono rzeźbionymi szachami. (mn)

WOSP-HOKEJ

W ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Tychach odbył się mecz hokeja na lodzie, w którym rajdowcy zmierzali się z ludźmi sceny. Mecz odbył się w sobotę 7 stycznia, czyli dzień przed WOŚP, jako że niektórzy uczestnicy na niedzielę zaplanowali występy związane właśnie z Orkiestrą. W drużynie rajdowców wystąpił ustroniak **Kajetan Kajetanowicz**. Na łyżwach zaczął się uczyć jeździć jesienią tego roku.

- W drużynie aktorów wystąpił kabaret Ani Mru Mru, kabaret OTTO, Andrzej Nejman grający w „Złotopolskich”, grał bliźniak z „M jak miłość”, prowadzący „Randkę w ciemno”. Nie wszystkich znam z nazwiska, ale było tam wielu sławnych ludzi –



K. Kajetanowicz.



Wspólne zdjęcie rajdowców i aktorów po meczu. Jak widać humory dopisywały jednym i drugim.

przedstawia swych rywali K. Kajetanowicz. Mniej kłopotów jest z przedstawieniem drużyny rajdowców, w której przewijały się takie nazwiska jak Kuchar, Lubiak, Oleksowicz, Kościuszko, Gabrys. W sumie drużyna rajdowców liczyła 32 osoby i wszyscy zagraли.

- Jestem cały połamany. Na nodze mam ogromnego siniaka – mówi K. Kajetanowicz.

Grano trzy tercje po 15 nim. Pierwszą wygrywają rajdowcy 3:0, po drugiej jest 5:1, a w trzeciej tercji aktorzy wspomagają się zawodowym hokeistą i rajdowcy w sumie przegrywają spotkanie 7:6.

- Ten zawodowiec robił nas jak chciał. Świetna zabawa – twierdzi K. Kajetanowicz. - Było dość śmiesznie, bo inicjowa-

no bójki pod bandą, dwa razy bili się wszyscy rajdowcy z wszystkimi aktorami. Mieliśmy koszulki z nazwiskami, wszystkie ochraniacze, kaski, jednym słowem profi.

Hala na 4000 osób prawie się wypełniła. Dochód z biletów po 5 zł przekazano WOŚP. Po meczu odbyła się licytacja, na której m.in. zlicytowano dres Korzeniowskiego, trzy puchary, w tym K. Kajetanowicza za najwyższą cenę 1000 zł. Na zakończenie imprezy na lód wjechały samochody rajdowe. Niestety rajdowcy nie mogli pokazać swych umiejętności, gdyż zabroniono im jazdy po lodowisku na oponach z kolcami.

- Nasz samochód też miał wjechać, ale niestety jest obecnie u mechanika – stwierdza K. Kajetanowicz. **Wojśław Suchta**

MIKOŁAJ W SP3

Grupa regionalna działająca przy świetlicy Szkoły Podstawowej nr 3 w Ustroniu Polanie zorganizowała pod kierunkiem Aleksandry Majętny tradycyjnego Mikołaja. Dzieci wystąpiły w przebraniu Mikołaja, baby, anioła i diabła. Anioł na terenie szkoły i przedszkola obdarowywał dzieci słodyczkami. Diabeł natomiast karcił niewłaściwe zachowanie. Przebierańcy wyszli także poza teren szkoły odwiedzając najbliższe domostwa. Udanego Mikołaja zawdzięczamy sponsorom: Joannie i Waldemarowi Puleckim (sklep „Asia”), Barbarze i Marianowi Grandzie (sklep warzywny), Danucie i Stanisławowi Balcarkom (Bar Jaszowiec), Małgorzacie Kunowskiej (Bar Orczyk), Bożenie i Sławomirowi Ziółkowskim (Karczma Palenica), Mirosławowi Gajowi (sklep wielobranżowy). (AM)

W KONTYNETALNYM

Piotr Żyła zajął jedenaste, a **Rafał Śliż** szesnaste miejsce w konkursie Pucharu Kontynentalnego w skokach narciarskich, który odbył się 7 stycznia w Planicy. Obaj zawodnicy reprezentują KS Wisła Ustronianska. P. Żyła jest mieszkańcem Ustronia. Mieszkaniec naszego miasta na skoczni HS-100 osiągnął długość 93,5 oraz 93 m. Wszystkie miejsca na podium opanowali zawodnicy Słowenii, a zwyciężył Primož Roglič.

Drugiego dnia R. Śliż zajął drugie miejsce skacząc 100,5 oraz 95,5 metra i otrzymał łączną notę 265 pkt. P. Żyła, który w serii treningowej uzyskał szósty wynik, w pierwszej serii konkursowej skoczył 92,5 m. Niestety do czołowej trzydziestki zabrakło mu 1,5 pkt. i ostatecznie uplasował się na trzydziestej trzeciej pozycji. Zwyciężył zdecydowanie reprezentant Norwegii, Anders Bardal - 282 pkt. Po drugim dniu konkursu R. Śliż awansował w punktacji generalnej na miejsce 5, mając na koncie 256 punktów, P. Żyła zajmuje 31. miejsce. (mn)

12 stycznia 2006 r.

**HURTOWNIA
INTERBUD**

SKOCZÓW, (budynek Polkapu)
UL. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH 1
tel. 033 853 05 64

ŁAZIENKI **OGRZEWANIE**
PŁYTKI **INSTALACJE**

Z okazji otwarcia nowej hurtowni zapraszamy na zakupy po naprawdę niskich cenach. Obniżki cen towaru do 50%! * ilość ograniczona

aquaform.

5 lat gwarancji

IMMERGAS

oszczędność KOTŁY KONDENSACYJNE

kotły CO, gazowe i węglowe

piecyki łazienkowe

pełne wyposażenie łazienek

płytki ścienne i podłogowe

rury Cu, PP, PCV grzejniki, zawory, baterie



Nagrody losowały Agnieszka Matlak i Marlena Henc. Fot. M. Niemiec

KRZYŻÓWKOWY REKORD

Czytelnicy przysłali w tym roku 121 rozwiązań krzyżówki świątecznej z GU 51/2005. Była to rekordowa liczba kartek z hasłem, które brzmiało: „Wesołych Świąt życzy redakcja”.

Nagrody pieniężne od naszej redakcji w wysokości 50 złotych wylosowali: **Grażyna Grzybek**, ul. Osiedlowa 1; **Krystyna Gomola**, ul. Orłowa 17. Upominki od firmy Mokate otrzymują: **Jan Stec**, ul. Tartaczna 1; **Bogusław Drózd**, ul. Źródłana 83; **Helena Baszczyńska**, ul. M. Konopnickiej 26/10; **Michał Linert**, ul. Akacyjowa 80. Upominki od firmy Ustronianka wylosowali: **Marcin Kossakowski**, ul. Fabryczna 22; **Stanisława Gawłowska**, Bładnice Górne 19; **Regina Wiselka**, os. Manhatan 10/12; **Michał Pilch**, ul. Polańska 145; **Monika Rucka**, ul. Fabryczna 8; **Urszula Konieczna**, ul. Jaśminowa 32; **Małgorzata Wantulok**, os. Manhatan 10/12; **Helena Cieślak**, ul. Lipowska 111. Zestawy od firmy Novol mogą odebrać: **Jan Lapczyk**, os. Manhatan 4/53; **Anna Cieślak**, ul. Źródłana 2a; **Martyna Dziadek**, os. Manhatan 2/61.

Jako sie mocie, ludeczkowie!

Śniega nasuło tak łokropecznie, że ponikiedy ani nielza sie wykaraskać z zomiynta. Tóż zóńdym do roboty i spadki, a móm doś tego procnego chodnika. A do tego je żech doista zmordowano. W tyn czas swiónteczno - nowoczny mielimy w sklepie strasznućnie moc roboty, że po taki harówie człowiek ledwo sie do chatupy dosmyczył. Tela jedzynio na półkach, dyć robiym w spożywczożu, a nielza było ani swaczyny zjeś, bo ludzie fót po sklepie sie plyntli. Towar trzeja sciepować z aut, potym uklodać na półki i tak łod rana do wieczora, że już człowiekowi ta harówka za pore stówek doista brzydnie. Nale cóż móm robić? Jakosi trzeja jeszcze pore roków przetropić sie, coby aspón dali jaki zasilek przedemerytalny.

Za granice sie przeca nie wybierym, a zresztóm i jynzyka nie znóm. Je żech tu tak zasiedziało, że jak ponikiedy jadym do Czeskiego Cieszyna, kaj miyszko moja przocielka i roz za czas jóm nawiedzóm, to czujym sie tam doista nieswojo i po dwóch dniach już rada bierym sie ku chatupie. Tóż każ bych też rozmyślała ło tym wielkim świecie? Choć słyszym, że ponikierym ustóniokóm udao sie tam jakómsikej robote nónś, łoto baji w Irlandii abo Anglii. Nale je to tak daleko, że niejednyn ani na swiynta do łojców nie zozdrził. A wiela ło młodych bezrobotnych płyncie sie bez zajyncio i powiydzcie, co to za żywot? Marne czasy nastały, a choć nowy rok sie zaczął chybio mi pogody ducha i nadzieji na lepsze czasy.

Zocha



Biegacze wybierają bulwary nad Wisłą.

Fot. W. Suchta

POZIOMO: 1) do spłacenia, 4) srebrzystobiałny metal, 6) upinany na głowie, 8) polska ciężarówka, 9) gruby kij, 10) w parku, 11) pierwiastek chemiczny Sc, 12) zarośla, 13) państwo afrykańskie, 14) kochanka Nerona, 15) główna siedziba firmy, 16) krótka moda, 17) rumowisko, 18) piwo Anglika, 19) sztuka G. Zapolskiej, 20) ochrania głowę.

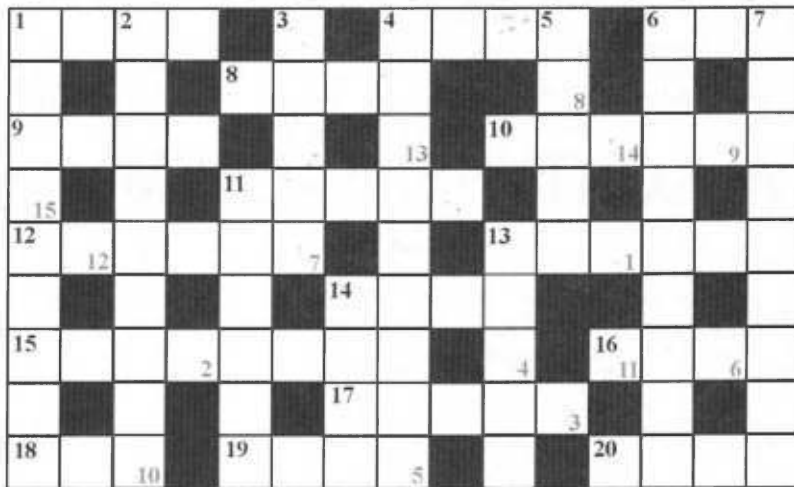
PIONOWO: 1) życzenia z piosenką, 2) skutek ataku węża, 3) horror Hitchcocka, 4) zapisuje dzieje, 5) Bałtyckie, Czarne, 6) urobek kreta, 7) taniec spod Wawelu, 11) papugoryba z tropików, 13) pikantna potrawa, 14) morskie wodorosty.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 20 stycznia 2006 roku

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 52
DO SIEGO ROKU

Nagrodę 30 zł otrzymuje **SANDRA GOMOLA** z Ustronia, ul. Orłowa 1a. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl

Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustroniska**; Druk: **Drukarnia Madar** - Skoczów ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 6.1.2006 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 13.1.2006 r.